

W niniejszej sprawie powód wystąpił o przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 8.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 19 września 2007 roku do dnia zapłaty. Mając na uwadze, że powód otrzymał 25.000 złotych zadośćuczynienia należało przyjąć, że uważa, iż należy mu się w sumie 33.000 złotych zadośćuczynienia. Uzasadniając to żądanie powód wskazał, że w dniu 17 kwietnia 2007 roku uczestniczył w wypadku drogowym spowodowanym przez B. G., który nie zachował należytej ostrożności przy wykonywaniu manewru wyprzedzania i zderzył się z pojazdem, który prowadził. Podał, że w chwili tego zdarzenia pojazd sprawcy był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanej Spółki. Następnie oświadczył, że wyniku tego zdarzenia doznał wieloodłamowego przestawnego złamania trzonu przynasady i nasady dalszej kości piszczelowej prawej z przemieszczeniem odłamu, wieloodłamowego złamania strzałki w jednej trzeciej dalszej z przemieszczeniem odłamu, stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu, stłuczenia nosa, stłuczenia okolicy talerza kości biodrowej prawej. Podał, że był kilkakrotnie hospitalizowany i przechodził zabiegi chirurgiczne związane z leczeniem opisanych powyżej obrażeń, a także rehabilitacji. Wskazał, że doznał poważnych obrażeń i jako młoda osoba przez długi okres był wyłączony z aktywności sportowej, a przy tym długo musiał poruszać się przy użyciu balkonika lub kul łokciowych. Podniósł, że przez pewien okres utykał, a obecnie nadal odczuwa dolegliwości związane z tymi uszkodzeniami. Oświadczył, że odczuwane obecnie ograniczenia i dolegliwości utrudniają mu podjęcie pracy i dlatego pozostaje osobą bezrobotną. Zarzucił, że nie będzie mógł wykonywać wyuczonego zawodu ochroniarza. Wskazał, że po wypadku nie pamiętał jego szczegółów przez 5, 6 dni, a obecnie występują u niego zaniki pamięci. Podał, że początkowo miał lęki przed jazdą samochodem, a także często miał koszmary nocne związane z tym wypadkiem. Oświadczył, że w ciągu najbliższych 5 lat będzie musiał przejść zabieg operacyjny szlifowania narośli po złamaniach, a lekarze ostrzegają go, że uraz złamanej nogi może doprowadzić do komplikacji skutkujących jej amputacją. W związku z tym uznał, że należy się mu wyższe zadośćuczynienie, niż przyznane przez stronę pozwaną w kwocie 25.000 złotych. Wystąpił również o odszkodowanie w kwocie 670 złotych tytułem zwrotu kosztów zakupu biletu lotniczego, który następnie nie został wykorzystany. Co do drugiego żądania podał, że miał zaplanowany wyjazd na dzień 19 kwietnia 2007 roku, jednakże ze względu na przedmiotowy wypadek musiał zmienić jego termin na dzień 26 czerwca 2007 roku dopłacając przewoźnikowi kwotę 100 złotych. Wskazał, że urazy były tak poważne, że musiał w ogóle zrezygnować z tego wyjazdu. Dodatkowo wystąpił o ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki tego wypadku. Motywując to żądanie wskazał, że nie znane są następstwa tego wypadku dla jego zdrowia w przyszłości, zwłaszcza po operacji szlifowania narośli, a ewentualne dochodzenie dalszych roszczeń mogłoby być niemożliwe ze względu na upływ terminu przedawnienia.

W odpowiedzi na pozew z dnia 22 kwietnia 2013 roku strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości. Motywując swoje stanowisko przyznała, że w dacie wypadku pojazd sprawcy był u niej ubezpieczony i wypłaciła powodowi zadośćuczynienie w kwocie 25.000 złotych. Zarzuciła, że przyznane zadośćuczynienie uwzględnia powypadkowy stan zdrowia powoda. Podkreśliła, że przy jego ustalaniu uwzględniono rodzaj obrażeń, ich charakter, czas trwania i rodzaj leczenia. Odnośnie do żądania odszkodowania oświadczyła, że stan zdrowia powoda wykluczał podróż lotniczą i tym samym zmiana terminu przelotu była nieuzasadniona, a opłata za przelot została poniesiona ze względu na pośrednictwo Centrum Sprzedaży w jego zakupie. Podniosła zarzut przedawnienia roszczenia o odsetki od zadośćuczynienia za okres od dnia 19 września 2007 roku do dnia 1 marca 2010 roku oraz odsetek od odszkodowania za okres od dnia 17 kwietnia 2007 roku do dnia 1 marca 2010 roku. Podniosła, że odsetki od zadośćuczynienia powinny być naliczane od dnia wyrokowania, a odsetek od odszkodowania powód bezzasadnie domaga się za okres przed zgłoszeniem jej tego roszczenia.

W piśmie z dnia 25 października 2013 roku powód rozszerzył żądanie zadośćuczynienia, występując z tego tytułu ostatecznie o zasądzenie kwoty 53.000 złotych, czyli przyjął, że należy mu się zadośćuczynienie w kwocie 78.000 złotych. Na uzasadnienie tej zmiany wskazał, że jego uszczerbek na zdrowiu, jak wynika z opinii biegłego, wynosi 38 procent, a przy tym rokowania na przyszłość nie są dobre pomimo wieloletniego leczenia i rehabilitacji.

Z kolei w piśmie procesowym z dnia 30 kwietnia 2014 roku strona pozwana wniosła o oddalenie rozszerzonego powództwa wskazując, że wyliczenie większego procentowego uszczerbku na zdrowiu nie uzasadnia zwiększenia zadośćuczynienia.

W niniejszej sprawie jest bezsporne, że w dniu 17 kwietnia 2007 roku powód M. R. uczestniczył w wypadku drogowym, w wyniku którego doznał obrażeń ciała. Żadnych wątpliwości nie budzi także okoliczność, iż zdarzenie to spowodował B. G., który nie zachował należytej ostrożności przy wykonywaniu manewru wyprzedzania i na łuku drogi zderzył się z prawidłowo jadącym z naprzeciwka samochodem, którym kierował powód. Wskazane fakty wynikają z dowodów z dokumentów w postaci odpisów notatki urzędowej z dnia 17 kwietnia 2007 roku i wyroku Sąd Rejonowy w Dzierżonowie z dnia 24 września 2007 roku w sprawie o sygn. akt VII K (...). Szczególnie istotny jest ten drugi dowód, albowiem zgodnie z przepisem art. 11 zdanie 1 Kodeksu postępowania cywilnego, ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa wiążą Sąd w postępowaniu cywilnym. Należy przy tym podkreślić, iż sąd cywilny wiąże tylko zawarte w sentencji wyroku karnego skazującego, ustalenia okoliczności dotyczące osoby sprawcy czynu przypisanego oskarżonemu i przedmiotu przestępstwa. Nie wiążą natomiast inne ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności ubocznych, wykraczające poza element stanu faktycznego przestępstwa, chociażby zawarte były w sentencji wyroku karnego. We wskazanym wyroku skazującym wszystkie jednak okoliczności wymienione w jego sentencji miały istotne znaczenie dla odpowiedzialności karnej B. G., a tym samym nie mogło być podważane w toku procesu cywilnego. Z tego względu Sąd był obowiązany przyjąć, że B. G. doprowadził w opisany powyżej sposób do wypadku drogowego w dniu 17 kwietnia 2007 roku, a tym samym zaistniało zdarzenie, z którym ustawa wiąże odpowiedzialność cywilną. Jednocześnie także przyjął istnienie związku przyczynowego między tym zdarzeniem, a wystąpieniem u powoda uszkodzeń ciała opisanych w sentencji tegoż wyroku karnego oraz przesłanki winy nieumyślnej po stronie B. G. odnośnie jego zachowania. Należy bowiem zauważyć, że koniecznym warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej jest wystąpienie winy po stronie oskarżonego, przy czym pojęcie to nie jest w prawie karnym ujmowane tak szeroko jak w prawie cywilnym. Oznacza to, że przypisanie oskarżonemu winy w procesie karnym skutkuje tym, iż w postępowaniu cywilnym powyższa przesłanka musi być zawsze uznana za stwierdzoną, a co najwyżej dopuszczalne jest jedynie ustalenie wyższego stopnia winy niż w wyroku karnym. Wskazane okoliczności nie były zresztą kwestionowane przez stronę pozwaną. W tych okolicznościach oczywistym jest stwierdzenie, że B. G. naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w sposób zawiniony doprowadził do przedmiotowego wypadku, a tym samym w świetle przepisów art. 415 Kodeksu cywilnego w związku z art. 436 par. 2 Kodeksu cywilnego, dopuścił się czynu niedozwolonego. Strona pozwana przyznała w toku postępowania, iż pojazd którym kierował sprawca tego wypadku drogowego był ubezpieczony u niej o odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w okresie, w którym doszło do przedmiotowego zdarzenia. Wskazać zatem należy, że w takim samym zakresie jak sprawca szkody, na podstawie umowy o ubezpieczenie odpowiada za skutki tego zdarzenia ubezpieczyciel, czyli strona pozwana. Zgodnie bowiem z przepisem art. 822 par. 1 Kodeksu cywilnego, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobą trzecią, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Odpowiedzialność odszkodowawczą z obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej regulują przepisy szczególne, a mianowicie Ustawa z dnia 22 marca 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zwana dalej Ustawą o ubezpieczeniach obowiązkowych. Wedle przepisu art. 34 ust. 1 tej ustawy z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przepis art. 35 wskazanej ustawy stanowi z kolei, że tym ubezpieczeniem jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Natomiast zgodnie z przepisami art. 36 ust. 1 zdanie 1 tej Ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Żądanie zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę opiera się na przepisie art. 445 par. 1 Kodeksu cywilnego stanowiącym, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym, czyli art. 444 Kodeksu cywilnego dotyczącym wystąpienia uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią

sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, czyli ból i inne dolegliwości oraz cierpienie psychiczne, czyli ujemne uczucie przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci na przykład, zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej, wyłączenia z normalnego życia, a więc doznany przez poszkodowanego uszczerbek nie majątkowy. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć w związku z tym charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość. Przy ocenie więc odpowiedniej sumy należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Tak, aby przyznana poszkodowanemu suma mogła zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i pomóc poszkodowanemu odzyskać równowagę psychiczną. W szczególności uwzględniać należy nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym, społecznym poszkodowanego. Zadośćuczynienie ma więc przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Z tych też względów posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjne zastosowanie i nie wyczerpuje tej oceny.

Ustalając okoliczności dotyczące skutków tego wypadku dla powoda i tym samym doznanej przez niego krzywdy, Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach z odpisów dokumentacji medycznej oraz przesłuchaniu powoda, a także dowodach z opinii pisemnej biegłego sądowego S. G. z dnia 19 lutego 2014 roku i jego opinii uzupełniającej z dnia 24 lipca 2014 roku oraz opinii pisemnej biegłego sądowego R. B. z dnia 30 września 2013 roku i jego wyjaśnieniach co do tej opinii. Co do opinii biegłych należy wskazać, że obie opinie Sąd uznał za wiarygodne dowody stwierdzonych w nich faktów. Zasadniczo bowiem ich treść, co do stwierdzonych urazów i ich konsekwencji dla zdrowia powoda pokrywa się ze sobą. Sąd stwierdził jednocześnie, że nie zawierają one luk, są pełne, jasne i wyczerpujące, a przedstawione w nich wnioski zostały należycie rzeczowo uzasadnione. Biegli przytoczyli bowiem wszystkie argumenty, którymi się kierowali sporządzając opinię, jednocześnie poparli je fachowymi wyjaśnieniami odwołującymi się do posiadanej wiedzy specjalistycznej. Należy także wyraźnie stwierdzić, iż przedstawiony w nich tok rozumowania jest logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym oraz wskazaniem wiedzy. Nie ujawniły się także żadne powody, które osłabiłyby zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłych, jedyne zastrzeżenia dotyczyły ustaleń dokonanych przez biegłego R. B. co do wielkości procentowego uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powoda. W tym zakresie jednak należy wskazać, że jest to kwestia wysoce cenna, a przy tym, jak wskazano powyżej, niemająca istotnego znaczenia dla oceny wysokości należnego zadośćuczynienia. Z drugiej strony biegły w miarę wiarygodnie wykazał w swoich wyjaśnieniach, dlaczego przyjął taką wysokość uszczerbku na zdrowiu. Nie ma więc podstaw do kwestionowania w tym zakresie tej opinii, należy jednocześnie podkreślić, że nie ma znaczenia, iż na mniej ocenił ten uszczerbek na zdrowiu biegły S. G., gdyż jak już wspomniano jest to kwestia indywidualna i oceny każdego biegłego, która ze swej istoty nie może być w pełni obiektywna i wyliczalna, dlatego też swoje ustalenia Sąd oparł na obu opiniach także w tym zakresie.

Określając wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie Sąd miał na uwadze następujące okoliczności ustalone w oparciu o wskazane powyżej dowody. Po pierwsze: powód w wyniku tego wypadku doznał bardzo poważnych obrażeń, a mianowicie: złamania wieloodłamowego śródstawowego nasady dalszej kości piszczelowej prawej i uszkodzenia więzozrostu strzałkowo-piszczelowego z wtórnym znacznym ograniczeniem ruchomości w stawie skokowym i wtórnymi zmianami zwyrodnieniowymi w stawie skokowym, złamania strzałki, wstrząśnienia mózgu, a także stłuczenia nosa i okolicy prawego talerza kości biodrowej, przy czym 2 ostatnie urazy nie pociągnęły za sobą żadnych następstw. Warto w szczególności zauważyć, że w wyniku złamania doszło do całkowitego uszkodzenia powierzchni stawowej, co spowodowało wtórne zaburzenie zborności stawu skokowego. Powierzchnia stawu skokowego jest bowiem gładką, twardą powierzchnią umożliwiającą przesuwanie się powierzchni stawowej względem siebie, a jej uszkodzenie to uniemożliwia powodując ograniczenia ruchomości i nasilenie dolegliwości bólowych w stawie skokowym. Powód ponadto był czterokrotnie hospitalizowany w związku, z tym wypadkiem w okresach od dnia

17 do 20 kwietnia 2007 roku, od dnia 23 do dnia 24 kwietnia 2007 roku, od dnia 10 do dnia 13 czerwca 2007 roku i od dnia 1 do dnia 4 sierpnia 2007 roku. Ponadto do sierpnia 2007 roku nosił gips na złamanej kończynie, a następnie przez 2 miesiące poruszał się o kulach. Przez 3, 4 miesiące po wypadku miał także koszmary senne z nim związane. Z kolei w okresie od dnia 3 do dnia 26 stycznia 2008 roku przebywał w sanatorium w L. na rehabilitacji, a dodatkowo także przechodził rehabilitację ambulatoryjną w Z.. W okresie leczenia i rehabilitacji całkowicie musiał zrezygnować z aktywności fizycznej i obecnie także musi ją znacznie ograniczyć. W szczególności musiał zrezygnować z boksu i jujitsu oraz ograniczyć jazdę na rowerze i korzystanie z siłowni do górnych części ciała. Obecnie również ze względu na zmiany w stawie skokowym powód nie może wykonywać: przysiadu na obu kończynach, biegać, skakać, poruszać się na palcach i piętach ani też długo stać. Przy tym nadal odczuwa dolegliwości bólowe stawu skokowego z ograniczeniem ruchomości, gdyż mają one charakter stały. Powód musiał również zrezygnować z planów zawodowych, albowiem kształcił się na pracownika ochrony, a później chciał podjąć pracę w Policji. Ze względu na doznane w tym wypadku obrażenia, praca w tych zawodach jest obecnie wykluczona. Opisane ograniczenia ruchomości były przy tym uciążliwe przy wykonywaniu przez niego pracy w warsztacie samochodowym. Powód ma także problemy ze znalezieniem jakiegokolwiek pracy ze względu na opisane powyżej uszkodzenia i ograniczenie sprawności. Warto także zauważyć, że biegli z zakresu ortopedii-traumatologii ocenili występujący u niego w wyniku tego wypadku trwałe uszczerbek na zdrowiu bardzo wysoko, gdyż w granicach od 28 procent do 38 procent. W przyszłości ponadto ze względu na stopniowe niszczenie stawu skokowego będzie konieczne usztywnienie stawu skokowego górnego, a także dojdzie do ograniczenia ruchomości w górnym stawie skokowym i nasilenia dolegliwości bólowych stawu skokowego. Tak istotne uszkodzenia w bardzo młodym wieku powoda, który w chwili wypadku miał 24 lata, musiały stanowić dla niego poważną traumę i negatywnie wpłynąć na jego życie oraz plany na przyszłość, co przemawia za przyjęciem, iż poczucie krzywdy było tutaj znaczne. Z drugiej strony za przyjęciem, że nastąpiło zmniejszenie tego poczucia krzywdy przemawia tylko jedna okoliczność, a mianowicie fakt, iż powód otrzymał nawiazkę od sprawcy wypadku w kwocie 4.000 złotych, co w pewnym zakresie, choć niewielkim, zrekompensowało jego poczucie krzywdy.

W tych okolicznościach zdaniem Sądu należne powodowi zadośćuczynienie powinno wynieść kwotę 55.000 złotych. Mając więc na względzie, że strona pozwana wypłaciła już powodowi kwotę 25.000 złotych, z tego tytułu należało zasądzić na jego rzecz dodatkowo kwotę 30.000 złotych, oddalając dalej idące powództwo. W ocenie Sądu poważny charakter doznanych przez powoda obrażeń, długotrwałość jego leczenia, utrata możliwości zatrudnienia w wybranym zawodzie i problemy z uzyskaniem innego zatrudnienia, a przede wszystkim negatywne rokowania zdrowotne na przyszłość i konieczność dalszego leczenia oraz trwałość doznanych uszkodzeń świadczą o dużym nasileniu poczucia krzywdy i w pełni uzasadniają przyznanie powodowi zadośćuczynienia we wskazanej kwocie. Zdaniem Sądu suma 55.000 złotych zadośćuczynienia pieniężnego z jednej strony uwzględnia stopień krzywdy powoda i dlatego nie może być uznana za nadmierną, a z drugiej strony nie pomija panujących stosunków majątkowych, przez co jest utrzymana w rozsądnych granicach.

W pozwie powód wystąpił dodatkowo z żądaniem zasądzenia na jego rzecz odsetek ustawowych od należnego zadośćuczynienia od dnia 19 września 2007 roku do dnia zapłaty.

Podstawę prawną do sformułowania takiego żądania stanowią przepisy artykułu 481 Kodeksu cywilnego. Z przepisu paragrafu 1 tegoż artykułu wynika bowiem, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia chociażby nie poniósł żadnej szkody, chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się przeto zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela, jak i zawinienie okoliczności opóźnienia przez dłużnika. Należy przy tym wskazać, iż w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikający z właściwości zobowiązania. Aby dokładnie wyjaśnić wskazaną kwestię, konieczne jest odwołanie się do pojęcia wymagalności. Roszczenie o spełnienie świadczenia jest wymagalne wówczas, gdy wierzyciel jest uprawniony do żądania spełnienia świadczenia. Dopóki roszczenie jest niewymagalne nie zachodzi także opóźnienie, gdyż dłużnik nie jest zobowiązany do świadczenia. O dacie wymagalności decyduje natomiast treść stosunku obligacyjnego łączącego strony. W przypadku zobowiązań terminowych, jeżeli dłużnik nie realizuje w terminie swych obowiązków wynikających z treści zobowiązania, opóźnia

się ze spełnieniem świadczenia, w takim przypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której dłużnik opóźnia się ze świadczeniem. Z mocy przepisów artykułu 481 Kodeksu cywilnego uzasadnia to roszczenie o odsetki. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania. Na koniec należy wskazać, iż na mocy przepisu artykułu 481 paragraf 2 zdanie 1 Kodeksu cywilnego w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe.

Zgodnie z przepisem artykułu 14 ustęp 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych Zakład Ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zdanie 1 ustęp 2 tegoż artykułu stanowi natomiast, że w przypadku, gdy wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ustępie 1 okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności Zakładu Ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazały się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności Zakładu Ubezpieczeń, albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W świetle tych przepisów Zakład Ubezpieczeń jest zobowiązany wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o szkodzie, a w późniejszym terminie tylko wówczas, gdy nie jest w stanie wcześniej wyjaśnić okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności Zakładu Ubezpieczeń, albo wysokości odszkodowania.

W rozpoznawanej sprawie pozwana Spółka nie udowodniła, że istniały przeszkody uniemożliwiające wyjaśnienie w ciągu 30 dni okoliczności koniecznych do ustalenia i odpowiedzialności, albo wysokości świadczeń należnych powodowi, pomimo działań podejmowanych przez nią ze szczególną starannością. Tym samym powinna spełnić świadczenie przysługujące powodowi w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o każdej szkodzie.

Odnośnie żądania zadośćuczynienia należy wskazać, że z akt szkody wynika, iż w dniu 11 lipca 2007 roku powód zawiadomił pozwaną Spółkę o przedmiotowym wypadku i zażądał od niej zadośćuczynienia w kwocie 120.000 złotych. Oznacza to, że strona pozwana powinna wypłacić zadośćuczynienie do dnia 10 sierpnia 2007 roku, a w związku z upływem tego dnia znalazła się w opóźnieniu. Od dnia następnego należały się więc powodce odsetki ustawowe, czyli od dnia 11 sierpnia 2007 roku. Trudno przy tym zgodzić się ze stanowiskiem strony pozwanej, że ze względu na fakt, iż wysokość zadośćuczynienia jest ustalana według stanu z dnia orzekania, nie ma podstaw do zasądzenia odsetek za okres wcześniejszy. Należy bowiem wskazać, że w świetle zebranego materiału dowodowego, w szczególności dowodów z odpisów dokumentacji medycznej i wskazanych powyżej opinii pisemnych biegłych sądowych, nie ma wątpliwości, iż w chwili zawiadomienia strony pozwanej o zdarzeniu ze względu na charakter doznanych przez powoda obrażeń, można było przewidzieć wszystkie następstwa tego wypadku, które wystąpiły w przyszłości. Wszelkie bowiem późniejsze konsekwencje tego zdarzenia dla powoda, zarówno zdrowotne, jak i zawodowe i rodzinne były w świetle obecnej wiedzy medycznej i doświadczenia życiowego możliwe do ustalenia. Z drugiej strony należy zauważyć, że przyjęcie stanowiska strony pozwanej byłoby akceptowanie jej nagannego postępowania, gdyż bardzo długo prowadziła ona postępowanie likwidacyjne bez jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia. Tym samym, w ten sposób doprowadziłaby do skrócenia okresu, za który należą się powodowi odsetki, co w żadnym wypadku nie jest zgodne z obowiązującymi przepisami. Mając jednak na uwadze, że Sąd jest związany żądaniem pozwu zgodnie z przepisem artykułu 321 paragraf 1 Kodeksu postępowania cywilnego, a powód zażądał odsetek dopiero od dnia 19 września 2007 roku od tej daty należało zasądzić odsetki od przyznanego zadośćuczynienia.

Na marginesie należy wskazać, że zgłoszone przez pozwaną Spółkę zarzut przedawnienia roszczenia o odsetki za okres od dnia 19 września 2007 roku do dnia 1 maja 2010 roku, Sąd uznał za niezgodne z zasadami współżycia społecznego i na podstawie przepisów artykułu 5 Kodeksu cywilnego nie uwzględnił. Co do zasady odsetki mają charakter akcesoryjny i samoistny, jako świadczenia okresowe ulegają przedawnieniom w terminie 3 lat. W związku z tym należy zauważyć, że ostatecznie strona pozwana przyznała powodowi zadośćuczynienie w kwocie 25.000 złotych w piśmie z dnia 16 listopada 2010 roku znajdującym się w aktach szkody. Tym samym prowadziła postępowanie likwidacyjne przez okres ponad 3 lat, co nie miało żadnego merytorycznego uzasadnienia w okolicznościach rozpoznawanego przypadku. W ten natomiast sposób doprowadziła do przedawnienia części odsetek już w trakcie tego postępowania

likwidacyjnego, gdyż powód mógł jeszcze liczyć na uzyskanie odpowiedniego zadośćuczynienia i z tego względu nie wytaczał powództwa. Jednocześnie nie uszło uwadze Sądu, że poszkodowany powinien mieć następnie czas na rozważenie takiego kroku bez obawy szybkiego przedawnienia należnych mu roszczeń, w tym także roszczeń o odsetki ustawowe. Zresztą taka idea została wyrażona co do świadczeń z ubezpieczenia w przepisach art. 819 paragraf 4 Kodeksu cywilnego stanowiących, że roszczenie o świadczenie od ubezpieczyciela przerywa także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, które zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia.

Co do roszczenia o odszkodowanie w kwocie 670 złotych tytułem zwrotu kosztów zakupu biletu lotniczego, który następnie został wykorzystany, należy wskazać, że powód błędnie podał, jako podstawę prawną tego roszczenia przepis art. 444 paragraf 1 Kodeksu cywilnego. Stanowi on, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Przepis ten określa, więc zakres odszkodowania za uszczerbek w postaci szkody majątkowej wynikający z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Odszkodowanie przewidziane w tym przepisie obejmuje przy tym wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. Przykładowo można wymienić koszty leczenia, czyli pobytu w szpitalu, konsultacje wybitnych specjalistów, dodatkowej pomocy pielęgniarstwa, kosztu lekarstw i tym podobne, specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych koniecznych aparatów. Wydatki związane z przewozem chorego do szpitala i na zabiegi, z przejazdami osób bliskich w celu odwiedzin chorego w szpitalu, z koniecznością specjalnej opieki i pielęgnacji, koszty zabiegów rehabilitacyjnych czy przygotowania do innego zawodu. Tym samym nie mieści się w jego zakresie uszczerbek majątkowy obejmujący niemożność wykorzystania biletu lotniczego ze względu na uszkodzenia ciała, gdyż nie jest to wydatek związany z tym uszkodzeniem ciała. Podstawą prawną tego roszczenia stanowi, więc przepis art. 361 paragraf 2 Kodeksu cywilnego wedle, którego naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć gdyby mu szkody nie wyrządzono. Wynika z niego, iż szkoda majątkowa w rozumieniu prawa cywilnego występuje w dwóch postaciach: stratę, którą poniósł poszkodowany w wyniku zdarzenia współuszkodzącego oraz nie uzyskania przez niego korzyści. Należy przy tym podkreślić, że w ocenie Sądu przepis art. 444 paragraf 1 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego nie wyłącza możliwości dochodzenia przez poszkodowanego poniesionych szkód majątkowych, pomimo, iż stanowi on wyłącznie o kosztach wynikłych z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Przepis ten nie wyczerpuje, bowiem wszystkich roszczeń o naprawienie wynikłej z następstw czynu niedozwolonego szkody. Skoro ustawodawca kreuje w Kodeksie cywilnym zasadę pełnej kompensaty. Odmienna wykładnia byłaby nieuzasadniona i sprzeczna z ogólnymi zasadami wyrażonymi w przepisach prawa cywilnego.

W związku z tym należy wskazać, że Sąd na podstawie dowodów w postaci rezerwacji biletu oraz przesłuchania powoda udowodnił, że na dzień 19 kwietnia 2007 roku wykupił lot na trasie W. - L. za cenę 570 złotych, a następnie po przedmiotowym wypadku drogowym, przesunął termin przelotu na dzień 20 czerwca 2007 roku. Nie ma także wątpliwości w świetle dowodów z odpisów dokumentacji medycznej i cytowanych powyżej opinii pisemnych, że w żadnej z tych dat powód nie był w stanie odbyć podróży do L. ze względu na zły stan zdrowia. Nie można przy tym podzielić stanowisko pozwanej Spółki, że zmiana terminu lotu była całkowicie nieuzasadniona, gdyż stan zdrowia powoda wykluczał podróż lotniczą. Należy, bowiem zauważyć, że pierwotnie lot miał się odbyć 2 dni po wypadku, a w tak krótkim czasie nie można było ustalić dokładnie, jaki jest zakres uszkodzeń i jak długo będzie trwało leczenie. Tym samym powód mógł być przekonany zaraz po wypadku, że w ciągu 2 miesięcy odzyska sprawność i pojedzie do pracy do L.. W tych okolicznościach należało przyjąć, że powód poniósł szkodę obejmująca jego wydatki na bilet lotniczy i zmianę terminu lotu w łącznej kwocie 670 złotych i w całości uwzględnić w tym zakresie żądanie pozwu.

Z tych względów na podstawie przytoczonych przepisów należało orzec, jak w punktach pierwszym i trzecim wyroku.

Powód wystąpił także o ustalenie w stosunku do niego odpowiedzialności pozwanej spółki za skutki wypadku z dnia 17 kwietnia 2007 roku w przyszłości. Podstawę prawną takiego żądania stanowi przepis art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego, według którego powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Wskazany przepis wprowadza, więc 2 przesłanki warunkujące dopuszczalność

powództwa o ustalenie, a mianowicie, ustalenia musi dotyczyć prawa lub stosunku prawnego, po stronie powoda musi wystąpić interes prawny w ustaleniu. W przypadku, gdy brak jest którejkolwiek z tych przesłanek powództwo podlega oddaleniu bez potrzeby dalszego rozpoznawania sprawy, a zwłaszcza rozstrzygnięcia kwestii istnienia lub nieistnienia danego prawa lub stosunku prawnego. Dlatego też przy tego rodzaju powództwach Sąd jest zobowiązany w pierwszym rzędzie ustalić istnienie wskazanych przesłanek. Odnośnie drugiej z przesłanek należy wskazać, że według przepisu art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego interes prawny po stronie powoda zachodzi wówczas, gdy istnieje jakaś niepewność stanu prawnego lub prawa. Interes prawny należy, więc rozumieć, jako potrzebę wprowadzenia jasności, co do konkretnego stosunku prawnego lub prawa w celu ochrony przed groźącym naruszeniem sfery uprawnień powoda. Należy przy tym podkreślić, że wskazana niepewność powinna mieć charakter obiektywny, czyli zachodzić według rozumnej oceny sytuacji a nie tylko subiektywny, to jest wedle odczucia powoda. Przyjmuje się jednocześnie, że omawiana przesłanka nie jest spełniona wówczas, gdy występuje równocześnie możliwość innej formy ochrony prawnej uprawnień powoda.

W związku z tym wymaga podkreślenia, że w świetle opisanych powyżej opinii biegłych w przyszłości ze względu na stopniowe niszczenie stawu skokowego będzie konieczne usztywnienie stawu skokowego górnego, a także dojdzie do ograniczenia ruchomości w górnym stawie skokowym i nasilenia dolegliwości bólowych stawu skokowego. Należy więc zauważyć, że w przyszłości może znowu pojawić się konieczność przechodzenia określonych zabiegów leczniczych i rehabilitacyjnych, a także pojawić się konieczność poniesienia przez powodów określonych kosztów leczenia, co skutkuje powstaniem odpowiednich roszczeń odszkodowawczych. Trudno przy tym określić, w jakim okresie to nastąpi. Kolejny proces odszkodowawczy może, więc toczyć się nawet po kilku lub kilkunastu latach od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat narastają, a przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenia odszkodowawcze odpowiedzialności pozwanego za szkodę mogące powstać w przyszłości zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowadniania istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej. A mianowicie istnienia umowy ubezpieczenia i odpowiedzialności B. G. za przedmiotowy wypadek drogowy. W ten sposób zostanie usunięty stan niepewności prawnej po stronie powoda, co do takich roszczeń powstałych w przyszłości i na tym polega jego interes prawny w tym ustaleniu. Co do samego istnienia natomiast takiej odpowiedzialności po stronie pozwanej Spółki, czyli istnienia stosunku ubezpieczeniowego zostało to już wykazane powyżej.

Wobec powyższego, na podstawie powołanych przepisów, co do tego żądania Sąd orzekł jak w punkcie II wyroku.

Stosownie do przepisu art. 15 ustęp 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zwanej dalej ustawą o kosztach sądowych, Sąd ustalił opłatę ostateczną od żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość na kwotę 100 złotych. Przepis ten stanowi, że w orzeczeniach konkretnych postępowaniach pierwszej instancji Sąd określa wysokość opłaty ostatecznej, która jest bądź opłatą stosunkowo obliczoną od wartości przedmiotu sporu ustalonej w toku postępowania, bądź opłatą określoną przez Sąd, jeżeli wartości tej nie udało się ustalić. W tym wypadku opłatę ostateczną Sąd określa w kwocie nie wyższej niż 5.000 złotych, mając na uwadze społeczną doniosłość rozstrzygnięcia i stopień zawilości sprawy. W rozstrzyganej sprawie żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość nie było skomplikowane, a jego rozstrzygnięcie nie było trudne. Natomiast społeczna doniosłość tego rozstrzygnięcia nie jest znaczna, dlatego też Sąd uznał, że opłata ostateczna w kwocie 100 złotych jest wystarczająca.

Z tych względów, na podstawie powołanych przepisów orzeczono, jak w punkcie IV wyroku.

Zgodnie z przepisami art. 98 paragraf 3 w związku z art. 99 Kodeksu postępowania cywilnego do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednakże nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez Sąd osobistego stawiennictwa stron.

W tym wypadku więc należało przyjąć, że powód poniósł następujące koszty procesu, a mianowicie wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 1.200 złotych i opłatę skarbową od odpisu pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, co daje łącznie kwotę 1.217 złotych.

Z kolei strona pozwana poniosła koszty obejmujące wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 1.200 złotych, opłatę skarbową w kwocie 17 złotych od odpisu pełnomocnictwa oraz wynagrodzenie biegłego w kwocie 380 złotych i 36 groszy, co daje łącznie kwotę 1.597 złotych i 36 groszy.

Zgodnie z przepisem art. 100 Kodeksu postępowania cywilnego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. W tym wypadku faktycznie tylko częściowo żądanie pozwu zostało uwzględnione. Oznacza to, że powód wygrał sprawę w 57 procentach, gdyż tyle daje podzielenie zasądzonej kwoty 30.670 złotych przez żadaną kwotę 53.760 złotych. Strona pozwana z kolei wygrała sprawę w 43 procentach. Oznacza to, że powód powinien otrzymać tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 693 złotych i 69 groszy, a strona pozwana kwotę 686 złotych i 86 groszy. Mając na uwadze, że są to zbliżone kwoty Sąd uznał, że w takim wypadku należy koszty procesu między stronami wzajemnie znieść.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów, należało orzec jak w punkcie V wyroku.

Powód był także zwolniony od kosztów sądowych w niniejszej sprawie, na które ostatecznie składała się opłata od pozwu w kwocie 2.684 złotych, opłata ostateczna od żądania ustalenia w kwocie 100 złotych, wynagrodzenie biegłego R. B. w kwocie 481 złotych i 26 groszy oraz wynagrodzenie biegłego S. G. w kwocie 60 złotych i 6 groszy, co daje łącznie kwotę 3.325 złotych i 32 groszy.

Stosownie do przepisu art. 113 ustęp 1 ustawy o kosztach sądowych, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić Sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża strony przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Koszty nieobciążające przeciwnika Sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji, nakazuje ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz strony, której czynność spowodowała ich powstanie, strony zastąpionej przez kuratora lub osoby, na której rzecz prokurator wytoczył powództwo lub zgłosił wniosek o wszczęcie postępowania. W tym wypadku rozliczenia należało dokonać stosując odpowiednio przepis art. 100 Kodeksu postępowania cywilnego czyli stosownie do tego, w jakiej części każda ze stron przegrała proces. Przy czym od powoda należało koszty te ściągnąć z zasądzonego roszczenia. W związku z tym Sąd obciążył powoda kwotą 1.429 złotych i 89 groszy, natomiast stronę pozwaną kwotą 1.895 złotych i 43 groszy.

Z tych względów, na podstawie powołanych przepisów, Sąd orzekł, jak w punkcie V sentencji.